

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

KACPER ANDRUSZCZAK: **W kolejnym odcinku Audycji Kulturalnych Abecadła Kordegardy „K jak kamień” porozmawiamy o rzeźbie. Ja nazywam się Kacper Andruszczak i dzisiaj goszczę Józefa Gałązkę – artystę sztuk wizualnych, tworzącego rzeźby, rysunki, fotografie, filmy. Józef to absolwent Wydziału Sztuk Wizualnych Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi oraz Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W swoich pracach często podejmuje relację człowiek-natura, szuka paraleli między człowiekiem a miejscem i tożsamością. Cześć, Józef. Bardzo dziękuję za spotkanie, że zgodziłeś się tutaj do nas przyjechać i udzielić wywiadu dla Audycji Kulturalnych.**

JÓZEF GAŁĄZKA: Cześć.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Dzisiaj porozmawiamy o kamieniu. Trochę prowokacyjnie nazwałem ten odcinek w ten sposób – „K jak kamień”, aby zastanowić się, jak dzisiaj funkcjonuje same medium rzeźby i materiały, z których rzeźby się wykonuje. Kamień i rzeźba tak historycznie, gdy nad tym się zastanawiamy, no to stanowi w sumie prawie że synonimy. Kojarzą nam się marmurowe rzeźby, posągi, rzeźby kamienne właśnie. A dzisiaj, tak mi się wydaje, że artyści, artystki coraz częściej odchodzą od tego medium, korzystają z całkiem innych materiałów, bardziej organicznych.**

JÓZEF GAŁĄZKA: Na pewno, jakby faktycznie ten kamień jest takim materiałem, który kojarzy nam się właśnie z historią sztuki i z takimi ikonami rzeźby, jak Michał Anioł czy... czy na przykład jakieś egipskie rzeźby, które przetrwały setki lat i też się wydaje, że zmieniło się podejście, że kiedyś ta rzeźba w przekazie miała zapisywać te idee, w czasie jakoś je przenosić. Często jakby ten zamawiający miał takie ambicje czy... czy pretendował do tego, żeby być zapamiętany, czy żeby na przykład uczcić jakieś bóstwo, czy sam siebie traktował jako jakiegoś półboga i wtedy chciał w tym twardym materiale ten swój obraz i podobieństwo jakoś zawrzeć. A dzisiaj po pierwsze jakby jest inne tempo życia i tworzenia tych prac, ale też wydaje mi się, że artyści nie chcą albo nie mają nawet takiej potrzeby zostawiać po sobie takiego artefaktu, że znacznie bardziej liczy się jakby taka szybka możliwość jakiegoś komentarza, stąd też ten dobór środków.

KACPER ANDRUSZCZAK: **A to też wynika z trudności obróbki kamienia?**

JÓZEF GAŁĄZKA: Wydaje mi się, że tak, że jakby to wszystko się łączy ze sobą, że na przykład czas reakcji na jakieś zamówienie musi być znacznie szybszy niż kiedyś. Trudno mi sobie wyobrazić kogoś z mojego pokolenia, kto zdobyłby takie zaufanie jakiegoś zamawiającego, żeby na przykład móc realizować przez kilka lat jakąś rzeźbę i przeżyć jeszcze w tym czasie, więc jakby dzisiaj termin realizacji to jest kilka miesięcy – zamówienie na przykład na jakiś festiwal czy na jakąś wystawę konkretną przez instytucję. No i jakby to też wymusza modyfikację tego procesu.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Podejmujemy ten temat, temat rzeźby, ponieważ w Kordegardzie także mieliśmy wystawę na przykład instalacji Jerzego Kaliny „W niebo stąpanie” czy wystawę „Mapy” młodych artystów ukraińskich, między innymi też artyści Oleha Kapustyaka. Raczej nie korzystasz z kamienia. Twoje prace oscylują wokół takiej intermedialności i intertekstualności. Szukasz jakichś takich powiązań i skojarzeń, jak na przykład praca „Życie drzew”.**

JÓZEF GAŁĄZKA: Praca, która powstała na przedostatnim roku moich studiów na Wydziale Rzeźby. Koncepcja tej wystawy była taka, że były tam dwa ważne wątki, bo jedna to była taka, że rzeźbiarze z Akademii Sztuk Pięknych stali się rękami dla członków Grupy Nowolipie – osób chorych na stwardnienie rozsiane, których marzeniem było zrealizowanie rzeźby w drewnie, a ze względu na pewną słabość, która nie pozwalała im na przykład trzymać dłuta i młotka, postanowiliśmy pracować w zespołach, a efekt naszej pracy, żeby jakby pozbyć się takiego kontekstu bardzo galeryjnego, postanowiliśmy zaprezentować jakby te drewniane rzeźby w Puszczy Białowieskiej. To był też ten okres jakby tych intensywnych wycinek w Puszczy, więc to był też taki gest jakiegoś poparcia i szacunku do lasów, że postanowiliśmy jakby oddać tą materię jakby z powrotem do jej naturalnego środowiska i do dzisiaj dostaję na przykład zdjęcia, jak te rzeźby degradują się w tym lesie w sposób bardzo piękny, więc jakby ta natura przejęła po nas...

KACPER ANDRUSZCZAK: **Bardzo ładne.**

JÓZEF GAŁĄZKA: ... pałeczkę rozrzeźbiania tych form i...

KACPER ANDRUSZCZAK: **Czyli generalnie to były te formy, które pozostawiliście, tak, w... w Puszczy i one do dzisiaj tam są, tak?**

JÓZEF GAŁĄZKA: Tak, tak. Tam ja... ja wykonałem taką pracę „Autoportret”, dosyć realistyczną rzeźbę z drewna w takiej konwencji późnego gotyku i do dzisiaj to tam leży. Na przykład część kończyn już odpadła, ale widziałem, że ludzie na przykład z jakichś konarów drzew, które przypominają ten gest, który ta... ta rzeźba przybrała, układają z powrotem tą formę. A poza tym inni nasi towarzysze – owady i... i grzyby – też wchodzi w jakąś relację z tym obiektem.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Taka rzeźba ekologiczna.**

JÓZEF GAŁĄZKA: Tak, tak.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Bliskie też jest dla ciebie takie pracowanie wspólnotowe. Widziałem ten projekt „Fontanna”, który realizowałeś. To był pomysł, aby wspólnie stworzyć jakiś obiekt rzeźbiarski, właśnie taki obiekt, który... który miał służyć i wchodzi w interakcję ze społecznością.**

JÓZEF GAŁĄZKA: Tak. To był projekt realizowany wspólnie z Bemowskim Centrum Kultury i to była fontanna napędzana siłą ludzkich mięśni za pomocą różnych przyrządów. Ludzie, którzy korzystali z tej instalacji, mogli napędzać, jakby wprawiać w ruch pompy, które tłoczyły wodę do tego systemu. A całość jakby ornamentu, którym była ozdobiona ta instalacja, składała się

z takich codziennych przedmiotów, związanych z wodą. Z jednej strony chciałem jakby zwrócić uwagę, jak... jak ich jest wiele. Znaczący to to jest, powiedzmy, jakaś taka oczywista rzecz, że... że woda jest niezbędna, ale jakby w momencie, kiedy zacząłem zbierać jakby z otoczenia wszystkie przedmioty, które mają jakiś związek z wodą, okazało się, że one są jakby w każdym miejscu naszego życia i... i przybierają też zazwyczaj dosyć piękne formy. No i tak, i różnymi konewkami, miskami, jakimiś takimi wężami ogrodowymi ozdobiliśmy tę fontannę, i... i ludzie, którzy odwiedzali plac Kasztelański na Jelonkach, mogli korzystać z tej fontanny.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Czyli w ogóle odchodzisz od takiego myślenia o rzeźbie jako takim obiekcie, który można postawić sobie w galerii, aby oglądać ją z każdej strony i podziwiać, tylko raczej zastanawiasz się, jak ta rzeźba może oddziaływać, wchodzić w interakcję, żeby to była taka żywa forma?**

JÓZEF GAŁĄZKA: Tak i nie. Jakby lubię takie konserwatywne podejście do rzeźby, jakby w którym można bardziej jakby pracować nad swoją relacją z tym dziełem, nad warsztatem i... i na przykład sprawić komuś taki prezent potem obcowania z tym dziełem, ale również też szukam takich działań, w których ta rzeźba może faktycznie gdzieś wejść w tę relację taką społeczną. To... to wszystko zależy o... od tego no po prostu, co chcę uzyskać. Pierwsze jest pytanie: dlaczego? A kolejne jest pytanie: jak?

KACPER ANDRUSZCZAK: **W jaki sposób.**

JÓZEF GAŁĄZKA: Więc jeżeli chcę na przykład poeksperymentować z jakimś materiałem, to często kończy się to taką rzeźbą... taką klasyczną na postumencie i też lubię ten rodzaj jakby pracy z materiałem, żeby tak pieczołowicie gdzieś tam wyciągnąć jakiś kształt, czy poznać jakiś nowy materiał, ale też bardzo się cieszę, kiedy mogę tą rzeźbą wprowadzić jakiś nowy element na przykład do przestrzeni publicznej.

KACPER ANDRUSZCZAK: **No ale także łączysz jakoś te dwa... dwa różne, różne aspekty tego wprowadzania właśnie w ruch rzeźb i ten kontakt, bo na przykład w tej pracy, która jest wyeksponowana na twojej stronie, czyli ten „Wchodzący po schodach” – właśnie to jest ta praca związana z dziadkiem, prawda?**

JÓZEF GAŁĄZKA: Tak, tak.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Więc to też wydaje się, że z jednej strony jest już tu jakiś obiekt przestrzeni wyeksponowany, a z drugiej jednak wprowadzony w ruch i wieloma różnymi metodami, i mediami jeszcze podkreślony. Ta całość jest jednak bardzo wielowymiarowa. To nie jest tylko jakby jakiś obiekt postawiony, tylko portret dziadka i właśnie tą rzeźbą, która wchodzi do góry.**

JÓZEF GAŁĄZKA: Myślę, że jakby ten mój proces twórczy wygląda właśnie tak, że... że najpierw jest jakiś pomysł, czyli no... czyli pomysł...

KACPER ANDRUSZCZAK: **A w tej pracy chciałeś właśnie opowiedzieć...**

JÓZEF GAŁĄZKA: ... pomysł tego, że chcę sportretować jakąś osobę.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Aha.**

JÓZEF GAŁĄZKA: Chwyciła mnie postać mojego dziadka i od zawsze chciałem jakby o niej opowiedzieć. W procesie, powiedzmy, dochodzenia do tego efektu no zastanawiałem się, jakimi środkami mogę opowiedzieć tą historię i użyłem kilku różnych, żeby opowiedzieć ją jakby z różnych punktów widzenia, czyli jest film, jest... jest trochę ready-made'ów, czyli rzeczy, które zabrałem z warsztatu mojego dziadka, żeby jakby widz mógł mieć kontakt bezpośrednio z tą materią, jakby z użytymi trzonkami narzędzi, ale też jest klasyczny portret na zasadzie popiersia, ale jest też instalacja, która bardziej pokazuje dynamikę tej osoby, no bo on jest bardzo taką witalną osobą, więc chciałem pokazać, że nie tylko jest dziadkiem, który siedzi w fotelu, ale przede wszystkim człowiekiem czynu.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Bardzo ładne. Zastanawiam się, czy... czy masz artystów i artystki, którzy ciebie inspirują? Czy bardziej myślisz tematami, które chcesz opowiedzieć, czy raczej szukasz jakiejś takiej inspiracji w tym... w tym, co cię otacza, czy może właśnie w działaniach innych artystów?**

JÓZEF GAŁĄZKA: Na pewno działania innych artystów są dla mnie inspirujące. Jeżeli miałbym kogoś tak konkretnie przytoczyć, to raczej nie mam jednej osoby. Bardziej interesują mnie różne nurty i tendencje w sztuce, i jakby obserwowanie tego, jak... co one robiły jakby ze światem wokół siebie, i jakby obecnie jakieś takie...

KACPER ANDRUSZCZAK: **Ale raczej taki nurt...**

JÓZEF GAŁĄZKA: ... właśnie tematy związane z naturą, miejscem życia człowieka mnie interesują. A na przykład z nurtów, nurty na przykład awangardowe albo powojenna, polska awangarda. Jestem wielkim miłośnikiem różnych ciekawych sympozjów rzeźbiarskich, które się odbywały w Polsce, na przykład Biennale Rzeźby z Metalu w Elblągu... nie, tam było Biennale Form Przestrzennych, a Biennale Rzeźby z Metalu było w 1968 w Warszawie na Kasprzaka, czyli tutaj niedaleko od miejsca, w którym nagrywamy ten wywiad. No staram się nie wyważać otwartych drzwi, że szukam jakichś zjawisk, które uważam, że można by dzisiaj zastosować, żebym ja miał jakąś radość z tworzenia, ale też, żeby to było z korzyścią, powiedzmy, taką społeczną, więc teraz na przykład w ramach takiego Festiwalu Relacji, organizowanego przez MIK, będę tworzył rzeźbę na osiedlu Służew nad Dolinką jako taki dar dla mieszkańców i to będzie rzeźba ze stali, rzeźba taka plenerowa. Jeszcze...

KACPER ANDRUSZCZAK: **Gdzieś w okolicach Służewskiego Domu Kultury?**

JÓZEF GAŁĄZKA: Tak, niedaleko, ale między blokami w takim bardziej niewyekspozowanym miejscu, żeby stworzyć takie bardziej kameralne doznanie dla mieszkańców, żeby mogli obcować z tą rzeźbą nie na jakimś centralnym placu, tylko gdzieś w taki bardziej intymny sposób.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Na co dzień pracujesz. Masz swoją pracownię w Łomiankach, tak?**

JÓZEF GAŁĄZKA: Tak, jakby mam na tyle dużo szczęścia, że moi dziadkowie mają dosyć duży dom i użyczyli mi swojej piwnicy w domu w Łomiankach, gdzie udaje mi się tam zmieścić swoją pracownię i trochę narzędzi. I tam realizuję większość swoich prac albo... albo przygotowuję elementy, z których potem realizuję rzeźby gdzieś już w takich warsztatowych, plenerowych warunkach.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Oprócz... już kończąc naszą rozmowę, oprócz drewna, o którym mówiliśmy, właśnie o tej rzeźbie w Puszczy Białowieskiej, jakie materiały wykorzystujesz inne?**

JÓZEF GAŁĄZKA: Bardzo różnie. Ostatnio głównie wykorzystuję metal, ceramikę oraz beton i w tym betonie czasem też znajduje się kamień. Jeżeli chodzi o taką nostalgię do różnych socrealistycznych materiałów, to... to czasem korzystam z lastryko, czyli mieszanki cementu i kamienia, ale też bardzo lubię ceramikę, ponieważ jakby efekt, który wytworzą dłonie jakby po wypaleniu, jakby jest zachowany, a... a w innych takich tradycyjnych technikach trzeba dużo technologii, żeby na przykład z glinianej rzeźby powstał odlew z brązu. To... to raczej mnie nie interesuje. Lubię, żeby ten efekt był w miarę szybki i żeby te materiały jednak w miarę były organiczne, a jeżeli nieorganiczne, no to takie, które można potem jakoś przetworzyć.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Dziękuję ci bardzo, Józefie, za... za rozmowę, za to, że opowiedziałeś nam o swoich pracach oraz porozmawialiśmy o... o medium rzeźbiarskim oraz o tym, jak rzeźbę można konstruować, to bardzo inspirujące i bardzo ciekawe. Bardzo dziękuję, że się zgodziłeś na spotkanie.**

JÓZEF GAŁĄZKA: Dziękuję również. Dziękuję za zaproszenie.

KACPER ANDRUSZCZAK: **To były Audycje Kulturalne, cykl Abecadło Kordegardy.**

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.